20.I.2009

APEL - ZAWIADOMIENIE DO AUTORÓW O PLANOWANYCH „KOLOKWIACH FILOZOFICZNYCH”

edycja druga, 2009

W 2007 roku doszła do skutku pierwsza edycja inicjatywy nazwanej przez jej animatorów — Zakład Filozofii AJD w Częstochowie — *Kolokwiami Filozoficznymi*. Jej celem było wypełnienie, w bardzo skromnej zapewne mierze, najdotkliwszej luki w polskim myśleniu, a nawet ogólniej, w polskim życiu filozoficznym. W zgodnym przekonaniu organizatorów luki tej nie tworzy brak opracowań czy pogłębionych studiów nad jakąś istotną albo modną w filozofii światowej dziedziną problemową. Filozofia polska bowiem w tej materii nie musi mieć sobie wiele do zarzucenia — wolniej lub szybciej, mniej lub bardziej gromadnie, podąża ona za obowiązującymi tendencjami, a białe plamy względnie szybko znikają z map zainteresowań. Natomiast świecą nieobecnością publikacje zawierające pomysły autorskie, twórcze aplikacje idei mogące stać się zaczynem koncepcji filozoficznych kojarzonych z określonym nazwiskiem czy kręgiem osób. O ile próba przekształcenia Polski w mocarstwo filozoficzne byłaby szaloną uzurpacją i dowodziła zatraty poczucia rzeczywistości, o tyle próba wykreowania jakiegoś personalnego, indywidualnego nurtu wewnątrz filozofii polskiej wydaje się już realna. W głównej mierze zależy ona, oczywiście, od talentów, umiejętności i pasji filozofowania, których gospodarze *Kolokwiów* zapewnić nie mogą. Mogą natomiast zagwarantować inne rzeczy — przede wszystkim powstanie ram instytucjonalnych, w których te talenty i pasje znalazłyby swobodne ujście. Mogą powołać do istnienia forum życzliwych uczestników i dyskutantów, gotowe wchłonąć najbardziej nawet karkołomne — byle własne i ciekawie uargumentowane — pomysły filozoficzne. Są wreszcie w stanie wytworzyć odpowiednią atmosferę, swoistą warstwę ochronną wokół filozofujących **autorów**, w której ci ostatni czuliby się **bezpiecznie**. Bądźmy bowiem szczerzy: zanik w filozofii polskiej populacji osób myślących na swoją odpowiedzialność i mówiących swoim głosem nie wynika z zawinionej przez naturę klęski nieurodzaju. Nie polega na pladze suszy, wobec której ludzka zdolność melioracji byłaby bezsilna. Atrofia polskiej filozofii autorskiej bierze się najczęściej z blokad środowiskowych; stąd, że przywiązanie do przedmiotowego referowania cudzych tekstów w wielu środowiskach uchodzi za jedynie słuszny model parania się filozofią. Długo by mówić o przyczynach u nas takiego stanu rzeczy — zostawmy to jednak na inną okazję. W każdym razie wyznacza on horyzont zainteresowań filozoficznych do tego stopnia, że nawet jego wyobrażeniowe przekroczenie staje się rzeczą niemożliwą. Osoby, które mimo wszystko próbują to robić, muszą się w tej sytuacji poczuć, jak gwałciciele jakiegoś ważnego kulturowego tabu. Otóż, zadaniem *Kolokwiów Filozoficznych* jest, między innymi, ukazywać pozorność takich tabuistycznych barier.

Za nami pierwsze *Kolokwia* zwieńczone książkową publikacją materiałów, czy to w formie wystąpień, czy dyskusji (*W stronę filozofii autorskiej — Kolokwia Filozoficzne*, wyd. Scriptum, Kraków 2009). Przyniosły one skromny zapewne, ale znaczący, pakiet doświadczeń, z którego wypływają już określone wnioski na przyszłość, tak dla potencjalnych autorów, jak i organizatorów. W czasie pierwszej edycji sporo miejsca zajął obrachunek ze stanem filozofii polskiej i światowej, rozważania na temat jej napięć i uwikłań, które raz stymulują uprawianie filozofii na modłę autorską, a innym razem temu przeszkadzają. Refleksja dotycząca ich wszystkich wydaje się zupełnie naturalna w początkowej fazie przedsięwzięcia, kiedy to wypada zyskać orientację co do warunków i możliwości jego urzeczywistniania, nim się je na dobre urzeczywistniać zacznie. Jednak na użytek następnych *Kolokwiów* organizatorzy są skłonni uznać ów „rozrachunkowy” wątek za **zamknięty**, by móc poświęcić się bez reszty ekspozycji i dyskusji nad *stricte* filozoficznymi pomysłami kolejnych uczestników. Nie znaczy to, oczywiście, by ktokolwiek pragnął arbitralnie wytrzebić z programu ślady metafilozoficznego namysłu nad filozofią. Byłoby to wręcz niewykonalne, gdyż — jak głosi jedna z najbardziej trywialnych i oklepanych prawd o filozofii — jest ona działalnością samozwrotną, żywiącą się bezustannie dociekaniami nad swym własnym sensem i statusem. Chodzi natomiast o to, by ów potencjalny składnik metafilozoficzny stanowił jedność z osobistym aktem filozofowania, by był jego integralną częścią, nie zaś wyrażał tylko postawę komentatora-sprawozdawcy, archiwisty lub bibliotekarza, przyglądających się z dystansu — przy całym szacunku dla wymienionych profesji — aktywności filozofa jako takiej.

Podobnie jak poprzednio, jedynym wymogiem jest przedstawienie autorskiego projektu naświetlającego w indywidualny sposób któryś z zastanych problemów dziedzictwa filozoficznego, bądź też — nie wykluczamy i takiej możliwości — próbującego wytworzyć problemowość nową. Poza jedynym podziałem na filozofów i nie-filozofów nasza inicjatywa ma ambicje funkcjonować „ponad podziałami”. Nie jest więc ważne, kto jaką tendencję czy nurt filozofowania reprezentuje; *Kolokwia* chętnie przyjmą przedstawicieli każdej sub-dyscypliny i specjalności, byle, oczywiście, zachowały one związek z filozofią. Nie jest istotne miejsce autora w ewentualnej hierarchii stanowisk i tytułów akademickich. Mówimy „w ewentualnej hierarchii”, bo jest wszak rzeczą zupełnie naturalną, że pasję filozofowania zaspokajać można zarówno w czcigodnych murach akademii, jak i poza nimi, parając się na co dzień jakąkolwiek inną działalnością. Odsuwamy na bok kryteria dzielące uczestników wedle wieku, czy formalnego doświadczenia potwierdzonego dyplomami — jedyne doświadczenie, które się liczy, to to wynikające z bogactwa własnych pomysłów, głębi rozmyślań, dojrzałości argumentacyjnej. Widzimy szansę dla nowych osób, ale też dla znajomych z poprzedniej edycji. Dla pierwszych jest to okazja do autoprezentacji, dla drugich ponowny udział w spotkaniu może być testem informującym ich samych oraz słuchaczy o charakterze zmian i kierunku rozwoju, jaki przyjęło ich myślenie w okresie dzielącym nas od poprzednich *Kolokwiów*.

Zaproszonych gości i uczestników zachęcamy do przekroczenia cienkiej, ale wyczuwalnej granicy między komentatorstwem filozoficznym — niekiedy przyczynkarskim, kiedy indziej bardzo wyrafinowanym — a filozofowaniem. Zachęcamy do zawieszenia postawy widza, który z dalszych rzędów obserwuje zmagania z „wiecznymi problemami”, na rzecz wzięcia mozołu tych zmagań także na swoje barki. Niezależnie od indywidualnych motywacji uczestników, nadrzędnym motywem jest chęć nieznacznej choćby poprawy stanu polskiej filozofii, której potencjał przez brak projektów autorskich wydaje się poważnie uszczuplony. Niech więc los polskiej **filozofii** nie będzie nam obojętny.

Pragniemy zachować przybliżoną datę i dokładne miejsce pierwszego spotkania. Drugie *Kolokwia* planowane są na 10 – 11.XII.2009 w Złotym Potoku koło Częstochowy. Bardzo prosimy o przesłanie ewentualnej opinii i odpowiedzi na zaproszenie na adres mailowy dra Macieja Woźniczki: mwoznicz@uni.lodz.pl Osobom deklarującym wstępnie gotowość udziału bliższe szczegóły będą przekazywane w miarę ich napływania.

Andrzej Zalewski, Maciej Woźniczka, Mariusz Oziębłowski